20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 231.

Kraków, piątek 4 października 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł — Konto czekowe: Warszawa 658

Anglja a Rosja.

Na marginesie dyskusji w sprawie Paktu Trzech Mocarstw.

(pwp) **Kraków**, 3 października.

W ostatnich dniach września minął rok od podpisania niemiecko-sowieckiego paktu granicznego i przyjaźni. Stanowił on zasadnicze uzupełnienie i poważne skompletowanie całokształtu zagadnień politycznych, zarysowanych zawarciem sensacyjnego paktu konsultatywnego z 23 sierpnia 1939 r.

W tym samym stopniu, w jakim w swoim czasie oba narody europejskie, tj. niemiecki i rosyjski, nie bacząc na wszelkie rozbieżności i różnice ideologiczne, powitały ten zakrojony na szeroką skalę układ, widząc w nim wyraz nieskrępowanej woli dwóch potężnych narodów w kierunku rozgraniczenia i należytego uporządkowania swoich sfer interesów zgodnie z potrzebami wielkoprzestrzennego życia państwowego, w takim samym stopniu Anglja poczęła czynić wprost imponujące wysiłki, celem podkopania tego instrumentu traktatowego, obejmującego wszystkie dziedziny obu państw, który zresztą już na drugi dzień po podpisaniu znalazł realne oparcie na fundamencie szeroko zakreślonej, obopólnej współpracy gospodarczej.

Rząd londyński wykazał przytem naprawdę

wielką wybredność w doborze metod działania,

zdradzając zarazem pożałowania godny brak planowości i przewidywania na dalszą metę.

Kiedy wypraktykowane od dziesiątek lat przez dyplomację brytyjską metody tajnej sztuki dyplomatycznej przyniosły w rezultacie fiasko, a Mołotow, po wielomiesięcznych rokowaniach, prowadzonych przy akompanjamencie optymistycznych peanów propagandy angielskiej,, odesłał z powrotem przedstawicieli „Entente Cordiale" na ich okręty, zapanowała nad Tamizą wściekłość i — dezorjentacja.

Tam, gdzie nie pomogły pochlebstwa i spryt, rozpoczęto na odmianę z innej beczki, próbując metod absurdalnych, wprost prowokacyj i otwartych gróźb, nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, że właśnie te formy „w akcji dyplomatycznej" mogły wywołać w Rosji wówczas tylko jeszcze uśmieszki, bardzo żenujące dla powagi Imperjum Brytyjskiego.

Również niezliczone serje kłamstw angielskich, mających na celu fałszowanie i przekręcanie doniosłości i tendencyj wszelkich politycznych kroków Niemiec, podejmowanych ostatnio w Europie wschodniej,

spotykały się raz po raz z niepowodzeniem.

Ten sam los spotkał wszelkie intrygi, konstruowane przez angielską tajną służbę, odbijając się jak piłka od prostolinijnego i zdrowego systemu stosunków niemiecko-sowieckich, rozwijających się w miarę postępu czasu.

Nie bacząc na ciągnące się całemi miesiącami kompromitacje, aranżowane z wyjątkową gruboskórnością, Londyn dawał nowe widowisko, zmieniając pod wrażeniem nieustannych niepowodzeń dyplomatycznych na terenie moskiewskim osobę ambasadora przy rządzie sowieckim.

Po długich i ciężkich perypetjach wysłano do Rosji jednego z asów zespołu pana Halifaxa, **sir Stafforda Crippsa,** wyposażonego w „specjalne pełnomocnictwa". Od tej chwili wyrafinowane ręce tego gentlemana pracują z całą zapobiegliwością **nad pozornem, prowizorycznem nawiązaniem zerwanych nici.**

Ostatnio z chwilą podpisania Paktu Trzech Mocarstw podjął Londyn

nową ofensywę dyplomatyczną.

Prasa Imperjum sekundowała mu w tem bardzo gorliwie. Dzienniki doniosły o „ciężkiem rozczarowaniu Rosji sowieckiej, a znany publicysta angielski Garvin wyraził w „Observerze" opinję, że **„Rosja jest obecnie zupełnie okrążona,** zaś „Daily Herald" po dłuższych rozumowaniach doszedł do wniosku, że Związek Sowiecki **„został potraktowany, jako mocarstwo drugiego rzędu".**

Wyszło bowiem na jaw, że motyw wszystkich elukubracyj dzienników angielskich był identyczny, a streszcza się w zrozumieniu, że **ostatnia nadzieja Anglji oparta była**

na ewentualności dojścia do współdziałania z Rosją.

Anglja jednak, szczególnie jeśli chodzi o wywody na temat rzekomego traktowania Rosji jako „mocarstwa drugorzędnego", zapomniała — zdaje się — zupełnie o tem, do jakiego stopnia doszedł upadek jej własnego prestiżu w ciągu ubiegłego, jednego roku.

Należy sobie uprzytomnić, że w ciągu zaledwo dwunastu miesięcy załamał się nietylko system sojuszów państw zwycięskich z r. 1918, że nietylko utorował sobie drogę na obszarach europejskich nowy porządek rzeczy, ale nadto imperjum brytyjskie poniosło szereg kolejnych, nienotowanych dotychczas w historji Anglji i nie majacych sobie równych pod względem rozmiarów **klęsk militarnych.**

Wszystkie te fakty sprawiają, że Anglja ma chyba najmniejsze prawo, by mówić o którymkolwiek z krajów, jako o „mocarstwie" drugorzędnem. Fakty te są przecież zbyt dobrze znane także i Rosji, której politycy nie od dzisiaj dali dowody myślenia zupełnie realnemi kategorjami, aby przy wysiłkach angielskich w kierunku nawiązania z nią kontaktu, nie miały być brane w rachubę.

Dzięki temu też **reakcja Moskwy była tym razem znowu diametralnie różna od reakcji, o jakiej marzono w Londynie.** Bajeczka angielska o „podstępie" niemiecko-włosko-japońskim została zdemaskowana jako kłamstwo z urzędowej sowieckiej strony stwierdzeniem, że

rząd sowiecki na dłngo przed zawarciem paktu był peinfermewany e przebiegn rokewań.

Dalsze istotne punkty sowieckiego punktu widzenia, opublikowane w „Prawdzie" i potwierdzone zresztą w inspirowanym artykule „Izwiestji" przedstawiają się następująco: Znaczenie paktu niemiecko-sowieckiego, stanowiącego pierwszorzędny element sowieckiej polityki zagranicznej, nie zostało w najmniejszym stopniu umniejszone na skutek zawarcia Paktu Trzech Mocarstw. Z tego powodu **rząd sowiecki jest zdecydowany kontynuować niezmordowanie uprawianą dotychczas politykę neutralności.**

Ze specjalnem uznaniem odniosła się strona sowiecka do wzmianki w tekście układu, dotyczącej Rosji. W związku z tem strona sowiecka podkreśla, że Pakt **jest zwrócony wyłącznie przeciwko polityce demokratycznych podżegaczy wojennych** i że raz jeszcze w sposób jaknajbardziej zdecydowany ostrzega tych wszystkich. — którzy jeszcze dzisiaj mogliby przywiązywać specjalne zainteresowanie do rozszerzenia konfliktu, **szczególnie pewnych kół politycznych Stanów Zjednoczonych.**

Powyższe opinje sowieckie stanowią niedwuznaczne i zupełnie wyraźne potwierdzenie przez Rosję woli **kontynuowania polityki wielkoobszarowej i poszanowania interesów sąsiedzkich wszelkiego rodzaju.**

Jak krytycznie pozatem sowiecka opinja publiczna zapatruje się na otwartych lub tajnych wrogów zlikwidowania zapalnych ośrokdów niedomagań politycznych wynika z artykułu „Prawdy" zajmującego się analizą zamierzeń polityki amerykańskiej.

„Politycy amerykańscy — stwierdza sowiecki dziennik — nie od dzisiaj uprawiają politykę imperjalistyczną". Przy każdej tego rodzaju sposobności dla uzasadnienia dalszych zdobyczy terytorjalnych posługiwano się ideologicznemi frazesami na temat szerzenia cywilizacji.

Także i teraz z okazji pozyskiwania rozmaitych baz operacyjnych w dotychczasowych kolonjach angielskich

ujawnił się imperjalizm Stanów Zjednoczonych.

Pod płaszczykiem sławnej doktryny Monroego „Ameryka dla Amerykanów". Stany Zjednoczone z uporem i z zaciekłą systematycznością **poczęły się dobierać do krajów Ameryki środkowej i południowej.**

Zależnie od okoliczności posługiwały się one przytem albo dolarem, albo siłą wojskową, albo wreszcie intrygami. Nie bez powodu imperjalizm dolara wzbudził zdecydowaną niechęć we wszystkich krajach Ameryki łacińskiej.

W czasie obecnej wojny Stany Zjednoczone czynią wysiłki wyparcia z rynków łacińskiej Ameryki swoich konkurentów gospodarczych, którzy są zawikłani w wojnę. Również i Stany Zjednoczone **nie są od tego, aby wejść w posiadanie kolonij państw europejskich, wspomagając równocześnie Anglję.**

Najwyraźniejszy dowód takiej polityki stanowi **układ angielsko-amerykański w sprawie przejęcia baz morskich na angielskich obszarach kolonjalnych półkuli zachodniej w zamian za dostarczenie 50 torpedowców amerykańskich.** „Wuj Sam" nie zaniedbuje przy tej sposobności, aby głośno reklamować swoje troski o bezpieczeństwo półkuli zachodniej. To jest właśnie ten humanitarny imperjalizm dolarowy".

Wszystkie te dalekie od serdeczności niedyskrecje na temat swej ostatniej politycznej nadziei, jaka są Stany Zjednoczone, będzie musiała Anglja z ciężkiem sercem przyjąć do wiadomości, nie mogąc przytem spodziewać się, by Rosja przy pomocy jakichkolwiek środków dała się zwabić do solidarnego frontu z „humanitarnymi imperjalistami dolarowymi" celem wskrzeszenia ponownie z królestwa ciemni — fikcji imperjum.

Złowrogiemu „zapóźno", jakie dziś zaciążyło nad działalnością dyplomatów angielskich w Moskwie, przeciwstawia się twarda wymowa faktów. W tym stanie rzeczy nie będą mogły już nic zmienić nawet najbardziej wyrafinowane sztuczki propagandowe rozczarowanych marzycieli z Downingstreet...

Przerwanie linji lotniczej na Dalekim Wschodzie.

Rzym, 3 października. Według wiadomości nadchodzących z Ameryki została pasażerska **komunikacja lotnicza między Hong-Kongiem a Indochinami przerwana.**

Bombowce nad Anglją.





Interesujący obraz charakteru angielskiego wybrzeża w pobliżu Brighton przedstawia nasza ilustracja na lewo. Po ciężkiem bombardowaniu południowo-angielskie **miasta nie wyglądają już tak, jak to widzimy na zdjęciu. Na prawo widzimy urządzenia portowe w Liverpoolu, które były nieraz już celem ataków niem. bombowców.**

Wojskowe, polityczne i gospodarcze troski stolicy nad Tamizą.

(=) **Sztokholm,** 3 października. **Jak wynika z komunikatów londyńskiej służby informacyjnej, dwie gęsto zaludnione dzielnice Londynu były w ciągu wtorku celem niemieckich ataków powietrznych, przyczem nie należy wątpić, że i tym razem chodziło o liczne, ważne z wojskowego punktu widzenia objekty, położone w portowej dzielnicy Tamizy.**

W innem doniesieniu zdradził się Reuter, że we wtorek rano jednemu z niemieckich samolotów udało się zniżyć i ostrzeliwać z karabinu maszynowego **pewien dworzec kolejowy w Londynie.**

Według komunikatu ministerstwa lotnictwa i ministerstwa bezpieczeństwa kraju, lotnictwo nieprzyjacielskie przeprowadziło w nocy z wtorku na środę szereg ataków „na poważną część Wielkiej Brytanji", które dały się najdotkliwiej odczuć Londynowi i południowo-wschodniej części Anglji. Dalej powiedziano w komunikacie, że zrzucono bomby na **jedno z miast położonych na brzegu rzeki Mersey** (Liverpool?), gdzie uszkodzono budynki. O jakie w tym wypadku budynki chodziło, komunikat milczy.

Według dalszych informacyj brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, w nocy z wtorku na środę lotnictwo niemieckie zaatakowało również **inne miasta północno-wschodniej części Anglji.** W miastach tych — jak to wynika z komunikatu — miały ulec uszkodzeniu budynki, służące celom przemysłowym, oraz w wielu okręgach wybuchły silne pożary.

Jeśli mowa o Londynie, to na wiele dzielnic stolicy Anglji zrzucono bomby. Według informacyj, przeciekających drogą okrężną z kół neutralnych, można przyjąć, że i tym razem powstały olbrzymie szkody.

Na podstawie sprawozdania **„Stockholms Tidningen"** na temat ostatnich niemieckich ataków odwetowych na Londyn wynika, że dokładne pojęcie tego przedsięwzięcia trudne jest do oddania. Według wspomnianego dziennika, rozpoczął się w godzinach wieczornych **niemiecki atak lawinowy,** który w godzinach późniejszych i po nastaniu ciemności przemienił się w **niekończące się nocne bombardowanie.**

Ze sprawozdania wynika, że ataki rozpoczęły się **znacznie wcześniej, niż zwykle i objęły 27 miejscowości w najbliższej okolicy Londynu, oraz 8 miast na terenie hrabstw, graniczących z Londynem.** Najbardziej ucierpieć miały **przedmieścia Londynu,** przyczem tym razem wschodnie dzielnice stolicy Anglji były wolne od nalotów.

W obliczu tego stanu rzeczy i w związku z trudnemi warunkami, w jakich przedewszystkiem znalazł się świat pracy, nie należy dziwić się, jeśli na łamach „Daily Heralda" ukazał się artykuł, w którym dziennik ten domaga się ustalenia prawdziwej sytuacji wojennej Anglji.

W tem — jak stwierdza dalej szwedzki rzeczoznawca lotniczy — nie są jeszcze wliczone straty brytyjskich sił powietrznych marynarki, oraz te straty, które admiralicja brytyjska uważa za stosowne trzymać w tajemnicy.

Przewaga lotnictwa niemieckiego na skutek nieprzerwanej serji ataków bombowych na wszystkie właściwie ważne centra życiowe Wielkiej Brytanji jest faktem dowiedzionym.

Jugosłowianie o wojnie powietrznej.

(§) **Belgrad,** 3 października. Dziennik **„Vreme" publikuje na swych łamach dłuższą rozmowę swego rzeczoznawcy lotniczego, pułkownika lotnictwa w stanie spoczynku Nawratila na temat różnicy, jaka zachodzi w działaniu i skuteczności załóg bojowych lotnictwa niemieckiego i angielskiego.**

Na temat przebojowości lotnictwa niemieckiego pisze Nawratil, że dniem i nocą trwają masowe loty bombowców niemieckich, unoszących do Anglji niszczycielski balast, przyczem w sposób planowy i metodyczny ulegają zniszczeniu wszystkie siły żywotne tego kraju.

Powagę niemieckich ataków powietrznych odczuwa przedewszystkiem Londyn — serce i mózg Imperjum angielskiego. Paniczny strach i niezwykły chaos panują dziś w tej potężnej niegdyś stolicy świata. Nieliczone łańcuchy niemieckich samolotów myśliwskich i aparatów bojowych towarzyszą bombowcom niemieckim.

Przy udziale wszystkich sił i z coraz większą energją zadaje lotnictwo niemieckie coraz poważniejsze ciosy stolicy Anglji. W obecnej wojnie powietrznej Anglja zeszła do roli defensywnej. Angielscy lotnicy myśliwscy trwają ustawicznie w walkach powietrznych, które narzuca im przeciwnik. Z tego też względu angielscy lotnicy myśliwscy ponoszą poważne straty, a temsamem umożliwiają Niemcom wyrządzanie wielkich spustoszeń. Wszystko to jest widomym znakiem, iż koniec zbliża się szybkiemi krokami.

Znamienne wyznanie organu lotnictwa brytyjskiego.

(=) **Sztokholm,** 3 października. Jak donosi współpracownik techniczno-lotniczy „Stockholms Tidningen" organowi lotnictwa brytyjskiego „Aeroplane" wymknęło się **bardzo znamienne wyznanie.**

Organ ten mianowicie stwierdza że W. Brytanja w czasie walk powietrznych nad Anglią **traci codziennie 32 samoloty.**

Anglja potrzebuje strażaków ogniowych.

(=) **Nowy Jork,** 3 października. Według informacyj z Londynu, rząd angielski wydał zarządzenie, mocą którego wszyscy służący obecnie w szeregach wojskowych członkowie zawodowych straży pożarnych mają natychmiast powrócić do dawnej służby.

Uszkodzona sieć telefoniczna w Londynie.

(=) **Madryt,** 3 października. **Korespondent „ABC" stwierdza, że życie mieszkańców Londynu upływa pod znakiem cudu.** Cudem bowiem można nazwać to, że chociaż od trzech tygodni ludność jest świadkiem bezpośrednich wydarzeń wojennych i ustawicznych pożarów, **jakoś wszystko potrafi znosić.**

Samoloty niemieckie doszły ostatnio do takiej przebojowości, że w jasny dzień zrzucają bomby na miasto. Ogień zaporowy brytyjskiej artylerji przeciwlotniczej stał w ostatnich dniach do tego stopnia słaby, że wśród ludności fakt ten wywołać musiał prawdziwy niepokój. Szczególnie w ciągu dnia niemiecka ofensywa powietrzna stała się o wiele aktywniejsza i ostrzejsza, niż poprzednio.

Londyński korespondent madryckiego dziennika „Ya" opisuje jedną ze swych przygód, jaką przeżył w czasie bombardowania Londynu. „W czasie jednego z nocnych ataków powietrznych na Londyn znalazłem się w podziemiach „metra", gdzie musiałem pozostać aż do rana. **Gdy pociąg kolei podziemnej znalazł się na jednym z przystanków, eksplodowała bomba w bezpośredniem sąsiedztwie wejścia do tunelu. Pociąg zatrzymał się i przez całą noc nie ruszył z miejsca.** Wagony przepełnione były masą ludzką, która dotąd spała na kamiennych peronach, a po nadejściu pociągu wtargnęła do wagonów.

O godz. 5-ej rano, przedarłszy się poprzez śpiących na ławkach i na podłogach przygodnych pasażerów, a następnie poprzez rumowiska, wydostałem się na wolność. Mimo jasnego dnia niemieckie samoloty kontynuowały atak, aczkolwiek trwał on nieprzerwanie od 24 godzin".

Jak korespondent dalej informuje, **od kilku dni uszkodzona jest w Londynie sieć telefoniczna.** W niektórych dzielnicach niemożliwem jest uzyskanie połączeń telefonicznych. W innych dzielnicach, w których telefony gdzieniegdzie są czynne, trzeba całemi godzinami czekać na połączenia, co absorbuje wiele czasu.

Naloty na objekty wojskowe w Londynie i w całej Anglji.

Wielkie straty Anglików w powietrzu.

Berlin, 3 października. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Lotnictwo zaatakowało ponownie w dniu 1 i w nocy na 2 października liczne ważne ze względów wojskowych objekty w Londynie, jak również w Anglji południowej i środkowej. Wielkie pożary i wybuchy można było zaobserwować.

Części pewnej grupy bojowej pod dowództwem komendanta grupy majora Hahna bombardowały w odważnym niskim locie, mimo silnej obrony artylerji przeciwlotniczej, lotnisko Pembroke Carew, uzyskały trafienia ciężkiego kalibru w hangary, uszkodziły pewną liczbę nieprzyjacielskich samolotów bojowych przez bomby i ogień karabinów maszynowych na ziemi i powróciły bez strat do swych portów macierzystych.

Inne formacje samolotów bojowych zaatakowały urządzenia portowe w Liverpoolu, jak również port i urządzenia przemysłowe w Manchester i spowodowały silne pożary oraz szkodę przez wybuchy. Dalej udało się, dzięki niespodziewanemu atakowi poszczególnych maszyn bojowych, obrzucić bombami zakład zbrojeniowy na północ od Londynu i znajdujący się w pobliżu nocny port lotniczy, uzyskując trafienia ciężkiego kalibru.

Brytyjskich samolotów nie dostrzeżono za dnia ani nad terenem Rzeszy, ani też nad obszarami, obsadzonemi przez Niemcy. W nocy nieprzyjaciel zaatakował licznemi samolotami 6 miast, gdzie spowodowano szkody w licznych domach mieszkalnych i pożary.

Kilka brytyjskich samolotów bombowych dokonały nalotu poprzez Niemcy północne na stolicę Rzeszy, zostały jednak tam odparte przez celny i planowy ogień artylerji przeciwlotniczej. Na wschód od Berlina brytyjskie samoloty zrzuciły liczne bomby zapalające i wybuchowe na cegielnię. Nie wyrządzono tam jednak dalszych szkód w budynkach, ani też nie spowodowano ofiar w ludziach.

Straty nieprzyjaciela w dniu 1 października i w nocy na 2 października wynosiły 17 samolotów, z czego 15 zostało strąconych w walkach powietrznych, jeden przez nocnego myśliwca, a jeden przez artylerję przeciwlotniczą. Dwa samoloty niemieckie zaginęły.

W ostatnich czasach dzięki szczególnie rozwiniętego postępowania obronnego nocnych myśliwców i artylerji przeciwlotniczej wyrządzono nieprzyjacielowi wielkie straty. Niemal wszędzie przeszkodzono mu w planowem przeprowadzeniu jego zamiarów ofensywnych. (p).

Bombardowanie portu hydroplanowego w Adenie.

Rzym, 3 października. Włoski komunikat wojskowy ze środy brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W Afryce północnej włoskie szybkie oddziały wywiadowcze znalazły kilka porzuconych przez nieprzyjaciela podczas ucieczki na południe od Sidi Barani samochodów pancernych i motocykli i zdobyły je.

Z nowych stwierdzeń wynika, że liczba samolotów, o których doniesiono we wczorajszym komunikacie, że zostały zestrzelone przez włoskie lotnictwo podczas ataków, wynosi dwa. Dalej stwierdzono, że poza trzema samolotami, o których zestrzeleniu doniesiono w komunikacie wojskowym z poniedziałku, dwa dalsze zostały uszkodzone ogniem włoskich bombowców i zostały zmuszone do lądowania na Krecie.

Nieprzyjacielskie lotnictwo przeprowadziło kilka nalotów, które w Bugbug pociągnęły za sobą zranienie pięciu osób, w pod Tobruk zranienie jednej osoby. Szkody są nadzwyczaj nieznaczne.

Nad środkową częścią Morza Śródziemnego włoski samolot „Medusa" zestrzelił angielski czteremotorowy samolot typu „Sunderland".

We wschodniej części Morza Śródziemnego włoskie lotnictwo zaatakowało formację marynarki, składającą się z dwóch krążowników.

Port hydroplanowy w Adenie został zbombardowany przez jedną z włoskich formacyj lotniczych. Wszystkie włoskie samoloty powróciły.

Nieprzyjacielskie lotnictwo bombardowało Gherilli w Somali, nie powodując jednak żadnych ofiar ani szkód. Dalej bombardowano linję kolejową w pobliżu tunelu przy przełęczy Harr, na północny wschód od Diredaua, przyczem jeden Askarys został zabity, lecz nie wyrządzono żadnych szkód materjalnych. (p).

Niemiecko-sowiecka umowa kolejowa.

(SS) **Berlin,** 3 października. **We wrześniu odbywały się w Berlinie rokowania między przedstawicielami ministerstwa komunikacji Rzeszy, a delegatami sowieckiego komisarjatu ludowego dla spraw kolejnictwa, w wyniku których została podpisana w ostatecznem brzmieniu umowa kolejowa.**

Jak wiadomo, w grudniu 1939 r. podpisana została w Moskwie w związku z niemiecko-sowieckiemi rokowaniami gospodarczemi prowizoryczna umowa kolejowa. Celem ostatnio odbytych rokowań było stworzenie w miejsce dotychczasowych prowizorysznych założeń i po poczynionych doświadczeniach, ostatecznej umowy, która miałaby na celu korzyści dla obydwu stron.

Rokowania, które i tym razem odbywały się w duchu przyjaznym, doprowadziły do całkowitego porozumienia. Podpisania porozumienia dokonali w dniu 30 września 1940 r. prezydent kolei dr Holtz, przewodniczący delegacji niemieckiej, ze strony zaś sowieckiej dyrektor biura komunikacji międzynarodowej Nisowuew.

Ponadto zawarto szczegółowe porozumienie co do ruchu kolejowego na dworcach granicznych. Chodzi w tym wypadku o przejściowe stacje graniczne: Deutsch-Krossingen, Laugszargen, Eydtkau, Prostken, Małkinia, Platerów, Brześć Litewski i Przemyśl. Należy się również liczyć z otwarciem dalszych dworców komunikacji granicznej.

Wreszcie zawarto porozumienie **w sprawie komunikacji osobowej.** W dniu 6 października 1940 r. **uruchomiona będzie bezpośrednia komunikacja osobowa, ekspresowa i towarowa na dwóch linjach,** a mianowicie: Berlin — Warszawa — Białystok — Mińsk — Moskwa, oraz Berlin — Królewiec — Wystruć (Insterburg) — Tylża (Tilsit) — Radziwiliszki — Dźwińsk — (Dynaburg) — Bigosowo — Moskwa. Pierwsza linja przechodzi przez stację graniczną Małkinia—Czyżew, druga natomiast przez stację graniczną Laugszargi—Taurogi.

Nowe umowy opierają się na podstawie zawartych w grudniu 1939 r. w Moskwie porozumień, według których w r. 1940 przewieziono już miljony ton towarów. — Przewidują one szereg ulepszeń i na przyszłość zapewnią należytą komunikację.

Brak wieści o losie ambasadora Lipskiego.

(=) **Oslo,** 3 października. **Jedno z pism norweskich omawia na swych łamach krótką informację o losach b. ambasadora Polski w Berlinie, Józefa Lipskiego.**

W kołach dyplomatycznych Szwajcarji wielką sensację na temat pobytu Lipskiego wywołał telegram jednego z kolegów Lipskiego, który na tej drodze chciał zasięgnąć informacji o obecnem miejscu pobytu b. ambasadora. Przeprowadzone na terenie Szwajcarji poszukiwania wykazały, że **Lipski znikł nagle i los jego nie jest bliżej znany.**

Wiadomo tylko, że po upadku Polski Lipski udał się do Rumunji, a następnie do Francji. Tam miał on w grudniu wstąpić do t. zw. Legjonu polskiego. Pewna część tego Legjonu znalazła się w czasie ostatnich dni niemieckiej ofensywy w Alzacji w niezwykle trudnych warunkach, bowiem okrążona i odcięta od reszty oddziałów, **przekroczyła granicę Szwajcarską,** chcąc w ten sposób uniknąć dostania się do niewoli niemieckiej.

Nie jest wykluczone, że właśnie Lipski znalazł się wśród tej grupy żołnierzy. Informację wspomnianego dziennika w tej sprawie koła szwajcarskie łączą z innem doniesieniem w sprawie **zamierzonej ucieczki kilkunastu żołnierzy polskich ze Szwajcarji, przyczem dwu z pośród nich zostało zastrzelonych przez patrol graniczny w chwili przekradania się przez granicę do Francji.**

„Deutsche Zeitung in Norwegen" stwierdza, iż dotąd nie zdołano ustalić, czy wśród żołnierzy, którym udało się zbiec ze Szwajcarji na teren Francji znajdował się również b. ambasador Lipski. **W każdym razie dotychczas los jego jest nieznany.**

Pośpieszne zbrojenia Japonji na morzu.

(=) **Waszyngton,** 3 października. Na podstawie półoficjalnych amerykańskich danych statystycznych „Associated Press" stwierdza, że zawarty w Berlinie Pakt Trzech Mocarstw stanowi jedną z najpotężniejszych kombinacyj w dziejach świata.

„New Jork Journal" donosi z Waszyngtonu, że **Japonja szybkiemi krokami zbliża się do parytetu flotowego Stanów Zjednoczonych.** Obecna liczebna przewaga marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych **zrówna się niebawem ze stanem marynarki japońskiej,** oraz z uwagi na fakt, że bazy floty japońskiej w obszarach Dalekiego Wschodu są ze względów strategicznych znacznie korzystniejsze.

Odwetowe naloty na Gibraltar „najlepszym dowodem nastawienia Francuzów".

(§) **Vichy,** 3 października. Francuski minister marynarki i lotnictwa admirał Darlan i generał brygady Bergeret przesłał życzenia oddziałom wojskowym francuskim w Afryce północnej, donosząc równocześnie, że lotnicy francuscy dokonali nalotów odwetowych na Gibraltar.

„Jako odpowiedź na ataki angielskie — brzmi depesza było skuteczne bombardowanie Gibraltaru odpowiedzią, którą lotnicy wystawili sobie najlepsze świadectwo nastrojów, panujących wśród wojska".

(=) **Madryt,** 3 października. — Ajencja hiszpańska „Zifra" donosi, że badanie odłamków i niewypałów bomb, zrzuconych w czasie ostatniego wielkiego ataku na Gibraltar wykazało, że rozchodzi się tu o bomby pochodzenia angielskiego.

Wieści z za oceanu.

Ameryka a wojna w Europie.

Nowy Jork, z końcem września.

Rozwój sytuacji doprowadził do tego, że dzisiaj tylko wielkie potęgi mogą zabierać głos w sprawach, dotyczących ukształtowania się stosunków. Minęły czasy swarliwych dyskusyj, toczonych przez przedstawicieli mniej lub więcej karłowatych państewek, którym się zdawało, że mogą odwrócić koleje losów.

Dzisiaj sytuacja wyjaśniła się niemal zupełnie. Ilość państw, które mogą zaważyć na szali, **jest coraz mniejsza.** Z tych państw, które nie biorą udziału w wojnie, najwięcej uwagi skupia na sobie Ameryka, a raczej **Stany Zjednoczone.** Wiele oczu zwraca się ku zachodniej półkuli, wyczekując na zajęcie przez U. S. A. stanowiska. Na ten temat krąży wiele mniej lub więcej nieprawdopodobnych pogłosek, które jednak w istocie rzeczy mijają się z prawdą.

Po zawarciu paktu Trzech Mocarstw

Stany Zjednoczone muszą być tem więcej ostrożne.

Muszą one pamiętać o tem, że **każdej chwili mogą rozpętać burzę, która wkrótce może przerość ich własne możliwości.**

Narazie jednak Stany Zjednoczone mają inne kłopoty a mianowicie

wybór prezydenta.

Jak już wiemy o zaszczytne to stanowisko ubiega się dwóch kandydatów: demokrata **Roosevelt** i republikanin **Wilkie.**

Mieliśmy już nieraz sposobność przypomnieć, że zasadnicza różnica między obydwoma obozami politycznemi trudna jest do uchwycenia. Dzisiaj różnica polega na tem, że **Wilkie atakuje Roosevelta w jego teorjach państwowych** i na tem opiera swoją kampanję przedwyborczą, Roosevelt zaś zajmuje stanowisko wyczekujące.

Roosevelt jest dobrze znany w społeczeństwie amerykańskiem. **Urzęduje przecież od siedmiu lat,** a zatem miał już okazję dać się poznać. Natomiast Wilkie jest na terenie polityki nowym człowiekiem. Znany jest jedynie z tego, że należy

do czwórki największych przedsiębierców w Ameryce.

Dla wielu ludzi już ten sam fakt wystarcza, aby uznać Wilkiego za człowieka wielkich możliwości również i w zakresie polityki.

Nie oznacza to jednak, aby sytuacja Wilkiego była łatwa, gdyż musi on przyznać, że **wiele inowacyj Roosevelta zasługuje na dalsze ich utrzymanie,** jak np. opieka społeczna, polityka zagraniczna i sprawa neutralności. W tych więc najważniejszych punktach trudno mu jest zaczepić swego przeciwnika.

Atak Wilkiego kieruje się zatem przedewszystkiem

przeciwko technice i duchowi Rooseveltowskiego „New Deal“.

Zarzuca się więc Rooseveltowi, że jego system doprowadzi **do niebezpiecznej centralizacji** a nawet do dyktatury. W tym kierunku Wilkiemu jest bardzo na rękę fakt, że Roosevelt umyślnie czyni się niezbędnym, aby tem łatwiej uzyskać większość.

Odpowiedź Roosevelta na te ataki dostosowana jest do aktualnej sytuacji. Oświadczył on, że

nowe czasy wymagają nowych metod,

co nie przekreśla tego, iż **uważa się on za „obrońcę demokracji“.** Atakuje on Wilkiego, zarzucając mu, że stara się on zorganizować małą grupę wpływowych ludzi, którzy mają znowu dojść do władzy i opanować całokształt gospodarki państwowej. Demokraci uważają Wielkiego za bezwzględnego przedstawiciela przemysłowców, którzy **nie mogą zapomnieć o tłustych latach „prosperity“** i chcą je przywrócić kosztem społeczeństwa.

Ze swej strony Wilkie atakuje znowu Roosevelta, że jego reformy socjalne **oparte są o walkę klas,** przez co cierpi jedność narodowa Stanów, oraz, że obecna administracja państwowa **zwalcza inicjatywę prywatną w przemyśle.** W związku z powyższem Wilkie obiecuje, że jeśli zostanie wybrany prezydentem, to będzie kierował polityką gospodarczą państwa w sposób spokojny i logiczny, **a konkurencja instytucyj państwowych z inicjatywą prywatną będzie utrzymana w możliwie najciaśniejszych granicach,** aby jak najwięcej osób mogło zarobić. Zapowiada również Wilkie **reformę podatków,** ograniczając się jednak do tego, że uznaje obecną ustawę za niemożliwą do utrzymania.

W dyskusji na tematy gospodarcze Wilkie twierdzi, że

produkcja Stanów Zjednoczonych musi zostać jeszcze powiększona.

natomiast demokraci są zdania, że **Ameryka nie jest w stanie powiększyć swej produkcji** i że należy ją uzdrowić na innych drogach. Wilkie domaga się **dynamicznego liberalizmu** w miejsce **„nieamerykańskiego“ systemu zabezpieczającego** Roosevelta, który grzebie energję kraju.

Co do problemów natury socjalnej, to Wilkie obiecuje **pokój wszystkim robotnikom, w miejsce walk klas,** ale co do reszty

to musi iść śladami Roosevelta

i jego reform socjalnych. Rzecz prosta — Wilkie wygrywa tutaj na swoją korzyść fakt, że **Ameryka posiada obecnie blisko 10 miljonów bezrobotnych.** Jego zaś zdaniem można stworzyć nowych 700.000 warsztatów pracy, które są w stanie zatrudnić te masy bezrobotnych. Tych właśnie pracodawców, którzy mogliby zlikwidować klęskę bezrobocia — Roosevelt ustawicznie gnębi.

Pewniejszą sytuację mają demokraci — jeśli chodzi o politykę zagraniczną. Tutaj z powodzeniem wykorzystują przekonanie, że

„w środku rzeki nie można zmieniać zaprzęgu“.

Biały Dom w bardzo ostrożny sposób proponował nieporuszanie tego problemu w walce o fotel prezydenta, ale Wilkie propozycję tę odrzucił. Wielu jego przyjaciół partyjnych radzi mu nawet, aby **ostro przeciwstawił się obecnej polityce Roosevelta w zakresie dostarczania pomocy Anglji i aby wystąpił przeciwko obowiązkowi służby wojskowej.** Wilkie narazie ogranicza się do zarzucania swemu przeciwnikowi, że **niepotrzebnie wciąga kraj do sporu europejskiego i doprowadził Stany niemal do sytuacji wojennej.**

Wilkie liczy na to, że po zawarciu porozumienia z „nową Europą“ **uda mu się zdobyć rynki zbytu dla przemysłu amerykańskiego i w ten sposób dopomoże do uruchomienia przemysłu na wielką skalę.**

W każdym razie obecne wybory daleko odbiegają od dawniejszych. Dzisiaj wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że nie chodzi tym razem o to, **kto** zostanie wybrany, ale chodzi

o całą przyszłość Stanów Zjednoczonych,

od których stanowiska wiele zależy. Postępowanie Ameryki musi być dostosowane do ogólnej sytuacji, a **na tę ogólną sytuację w dużej mierze wpłynął Pakt Trzech Mocarstw.** Teraz trzeba dobrze obliczać każdy krok, którego się dokona, — gdyż **każde pociągnięcie będzie posiadało doniosłe następstwa dla Stanów Zjednoczonych.**



Tłumy ludzi na ulicach Nowego Jorku w czasie wyborów w roku 1936.

Dzieci i książki.



Kraków, we wrześniu.

Jakże odległe są czasy, kiedy małemu Stasiowi czy małej Basi opowiadano bajeczkę mniejwięcej tej treści, że w dużym, ciemnym lesie stał domek, zrobiony cały z pierników, wafli, napoleonków, rurek z kremem, ptysi i tym podobnych ciastek, robionych na prawdziwym cukrze, nie na sacharynie i że w tym domku żyła babcia, która nie rozporządzając ani jedną kartą żywnościową i nie biegając od składu do składu za żywnością, miała mimo to w swoim domu zawsze dobry obiad dla gości, wspaniałą kawę ze śmietanką na podwieczorek, a czasem częstowała ich konfiturami z malin czy truskawek!

— Mały jestem — powiedziałby dzisiaj mały Staś — i głupi jak stołowe nogi, ale taki znowu głupi nie jestem, żeby wierzyć w takie bujdy!

Dzieci, które już *po wojnie światowej znacznie zmądrzały* i coraz mniej chcą wierzyć w różne księżniczki na szklanej górze, w karzełków, którzy niby jakaś organizacja pracy wykonują nocą różne ciężkie roboty za pięknego kopciuszka, i w wiele innych „rekwizytów bajkowych“, *stały się ostatnio jeszcze bardziej przemyślne i jeszcze bardziej dorosłe.* Przecież na własne uszy słyszałem, jak pewien mały bąk prosił swoją matkę, aby mu opowiedziała bajeczkę o... *samolotach!* Dzieci zobaczywszy tyle nowych rzeczy, przeżywszy tyle wstrząsających epizodów, wydoroślały w przeciągu kilku miesięcy i *przyswoiły sobie mentalność, do której nie można podejść w dawny przedwojenny sposób.*

Pedagogika przechodziła od czasów wielkiego swojego założyciela Pestalozziego *najrozmaitsze przemiany* i doszła do przekonania, że *dzieci nie należy traktować jako istoty, które mają w każdym czasie zawsze tę samą psychologję.* Przeciwnie, dziecko również przechodzi przemiany zależne od okoliczności w jakich żyje, od *rozwoju technicznego życia* i od wielu *innych warunków.* Nie można go więc traktować *według odwiecznej recepty* i trzeba dostosowywać postępowanie do *zmieniającej się psychologji.*

Wobec tego, że dzisiaj niezwykle trudno o książki dla młodzieży, że odpowiednich książek szkolnych jeszcze niema, podjął się zadania zastąpienia ich dziecku *miesięcznik „Ster“,* wychodzący w Warszawie pod kierownictwem doświadczonego pedagoga dra F. Burdeckiego.

„Ster“ ma dużą rozpiętość: jest on *przeznaczony dla dzieci od 9—14 roku życia,* to też każdy numer jego obejmuje różne artykuły, wierszyki itd., nadające się dla dzieci w tym wieku.

Przyjrzyjmy się numerowi wrześniowemu, czyli pierwszemu. Znajdziemy tam *liczne opowiadania pióra dobrych autorów,* znanych szerokiej publiczności, więc Władysława Reymonta, Marji Dąbrowskiej, Arkadiusza Fiedlera i wielu innych. Pozatem znajdujemy pouczające wierszyki, jak np. wierszowaną *rozmowę między dziećmi a przedstawicielami różnych rękodzieł,* a więc stolarzami, szewcami, szwaczkami itd. Inny wierszyk pt. *„Pan Walenty chce jechać“* zaznajamia dzieci z współczesną komunikacją, jeszcze inny *„Flisacy“* Edwarda Szymańskiego zharmonizowany jest z piękną fotografją. Nie brak też artykułów pouczających, jak np. o bobrach Fiedlera lub też o przędzalni F. Burdeckiego. Pismo posiada również praktyczną rubrykę pt. *„Zdrowie domu“*, przyzwyczajające dzieci do obserwowania pewnych wydarzeń w dziedzinie domowego gospodarstwa, a na końcu daje miesięcznik *rubrykę z robótkami ręcznemi,* które dzieci mogą praktycznie zużytkować. Nie zapomniano też o humorze. Jeżeli chodzi o stronę ilustracyjną, to pisemko przedstawia się wcale korzystnie, przynosi kilka pięknych fotografij krajoznawczych, pewna ilość dobrze zrobionych *rysunków kreskowych,* jest w całości żywą i należy sądzić, że zyska sobie sympatje młodej generacji i spełni cel dania jej pożytecznej lektury.

Rozszerzenie kompetencji trybunału w Riom.

Zurych, 3 października. Rząd francuski rozszerzył ostatnio kompetencję trybunału sądowego w Riom postanawiając, że **ma on prawo przeprowadzać dochodzenia, oraz postawić w stan oskarżenia ministrów i innych wysokich urzędników, oraz ich pomocników, którzy podejrzani są o malwersacje lub spekulacje pieniądzmi rządowemi oraz działanie na szkodę francuskiej waluty.** Ostatnio został zaaresztowany b. minister spraw wewnętrznych w gabinecie Painleve Schrameck, który wraz z Grumbachem, Dormog Moch i Auriolem został internowany w miasteczku Pelovisim. Minister oświaty pozbawił ostatnio konserwatora muzeum sztuki nowoczesnej Jean Casson jego stanowiska.

Prasa włoska o wizycie ministra Sunera.

(=) **Rzym,** 3 października. Wizyta w Rzymie hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych Serramo Sunera stanowiła również we środę główny przedmiot zainteresowania prasy włoskiej, która w sensacyjnej formie podkreśla entuzjastyczne przyjęcie i serdeczny charakter półtoragodzinnej konferencji Mussoliniego z wysłannikiem Caudilla.

„Spontaniczne i owacyjne przyjęcie zgotowane przez Rzym przedstawicielowi zaprzyjaźnionego narodu stanowi — jak pisze „Popolo di Roma“ — nowy dowód braterskich węzłów łączących Włochy z Hiszpanją“.

Przyjęcie w ambasadzie włoskiej na cześć Farinacciego.

(§§) **Berlin,** 3 października. We wtorek popołudniu wydał królewsko-włoski ambasador w Berlinie Dino Alfieri przyjęcie na cześć bawiącego w Berlinie ministra stanu Farinacci'ego, w którem wzięli udział minister Rzeszy dr Goebbels i szef prasowy dr Dietrich.

Ponadto z kół włoskich wzięli w przyjęciu udział towarzyszący ministrowi Farinacci'emu wyżsi urzędnicy i dziennikarze włoscy, a m. in. generalny konsul Renzetti, przywódca Fascio w Niemczech i w stolicy Niemiec, oraz szereg wybitnych osobistości kolonji włoskiej. Z kół niemieckich obecni byli wybitni przedstawiciele nawy państwowej, partji i armji.

Panamerykański kongres żeglugowy.

Waszyngton, 3 października. W tych dniach zbierze się w Waszyngtonie **panamerykański kongres żeglugowy, na którym mają być omówione wszystkie zagadnienia żeglugi w związku z obecną wojną.** Program debat obejmuje 9 punktów, a m. in. ujednostajnienie opłat portowych, oraz stworzenie wydziału dla żeglugi między państwami amerykańskiemi.

„Instytut dla intelektualnej współpracy“.

Zurych, 3 października. Specjalny wysłannik rządu francuskiego w Madrycie Leon Bérard — przybył jak donoszą z Vichy — do Wiesbadenu, celem omówienia spraw dotyczących stworzenia instytutu dla intelektualnej współpracy.

Polscy robotnicy w Niemczech.

Korespondencja z Berlina.

(pwp) **Berlin,** w październiku.

Jest 540 tysięcy takich, którzy przyjechali do Niemiec za pracą. Większość z nich, mianowicie 400 tysięcy, **pracuje na roli,** reszta w przedsiębiorstwach przemysłowych i w rzemiośle. Do tej przeszło półmiljonowej rzeszy Polaków, którzy prawie wyłącznie pojechali do Rzeszy na ochotnika, aby tam znaleźć chleb i pracę, dochodzi **wielka liczba byłych jeńców wojennych**, którzy w 90% zgłosili się do pracy na roli.

Wszyscy ci ochotnicy z obozów jeńców **zostali zwolnieni i**

pracują obecnie jako pracownicy cywilni.

Jako zamieszkałego stale w Berlinie ciągnęło mnie do tych robotników na roli i w fabrykach. Chciałem usłyszeć od nich samych, jak im się tu powodzi, jakie mają radości i jakie zmartwienia.

Dzięki pośrednictwu Niemieckiego Ministerstwa Pracy miałem sposobność wyjechać samochodem na wieś i tam porozmawiać z tymi, którzy w kraju nie mogli znaleźć pracy i obecnie pracują tu w Rzeszy na roli lub w fabrykach.

Pierwsze moje wrażenie, to jednak mimo dolegliwości i mimo sporadycznych żalów —

ogólne zadowolenie z warunków pracy i z zarobków,

szczególnie u tych, którzy pracują na roli. A są między nim nie tylko sami fachowi robotnicy, którzy już dawniej pracowali w gospodarstwach wiejskich; **znajdujemy tu wszystkie zawody:** wśród mężczyzn: fryzjerów, kowali, krawców, szewców, ślusarzy, monterów, stróżów, pracowników umysłowych rozmaitych zawodów, a nawet aktorów.

Nie inaczej wygląda ta sprawa u kobiet. Tu także spotykamy wszystkie zawody kobiece.

Wszyscy ci ludzie którzy wyszli z rożmaitych zawodów czują się jednak obecnie szczęśliwi po kilku tygodniach i miesiącach praktyki pracy na roli. Z alternatywy bezrobocia w Generalnem Gubernatorstwie lub znalezienia pracy i chleba w Rzeszy wybrali to drugie i w większości wypadków nie żałują wyboru.

Nie powiedziałbym prawdy, gdybym nie wspomniał, że Polacy pracujący tu w Rzeszy nie mają żalów. Chcę tu przytoczyć kilka najważniejszych. Jedną z pierwszych trosk, to

sprawa kart odzieżowych.

W przeciwieństwie do obywateli niemieckich, **Polacy nie otrzymali kart odzieżowych t. zw. „Kleiderkarte“,** gdyż niemiecki plan gospodarczy nie przewidywał takich kart dla robotników, nie będących obywatelami Rzeszy.

Nie wszyscy chcą zrozumieć, że z dnia na dzień nie można tych stosunków poprawić, że Niemcy muszą się starać o wyrównanie bilansu konsumcji wyrobów włókienniczych. W międzyczasie Ministerstwo Pracy zajęło się tem zagadnieniem i jak się przekonałem, **niektórzy starostowie w Rzeszy udzielili także Polakom kart odzieżowych.** W głównej mierze **wszystko prawdopodobnie zależy od energji pracodawcy.** Jednak w wielu wypadkach stwierdziłem, że pracodawcy z własnych zasobów postarli się o odzież dla pracujących u nich Polaków, mimo, że jednak mieli prawo sądzić, iż przybędą oni z normalnym zasobem ubrań, sukien, bielizny i butów.

Dalej niejeden z Polaków jest zdania, że

zarabia za mało.

Ale patrząc na te sprawy objektywnie i na podstawie list zarobkowych stwierdzić należy, że **robotnik polski nie posiada jednak tych kwalifikacyj co robotnik niemiecki** i że przeciętna jego wydajność pracy jest niższa, niż u robotnika niemieckiego. Rozpiętość jest tu bardzo wielka, dochodzi nieraz aż do 75%.

Robotnik polski musi się jeszcze dużo nauczyć. Widzi on tu w Rzeszy, że Niemcy są narodem bardzo pracowitym, dla którego praca jest czemś więcej niż tylko środkiem do życia.

Niektórzy znowu wychodzą z założenia, że zagranica należy się po pierwsze bawić i podróżować, a potem dopiero pracować. Są oni niezadowoleni

z pewnych ograniczeń ich swobody osobistej

dlatego, że nie mogą tak bez żadnych formalności pojechać sobie na kilka dni do Berlina, zwiedzić tam rozmaite lokale itp.

Zapominają oni, że **jeszcze przed rokiem Polska w stosunku do Niemiec była państwem nieprzyjacielskiem,** zapominają oni, że Niemcy obecnie prowadzą wojnę i że władze niemieckie nie mogą tolerować nieograniczonych wycieczek robotników cudzoziemskich na obszarze Rzeszy, chociażby już ze względu na trudności językowe.

Naturalnie ci, którzy pracują pod Berlinem, w większej części **zwiedzili już stolicę Rzeszy.** Nie inaczej wygląda też ta sprawa w innych prowincjach Niemiec.

Robotnik polski przebywający w Niemczech ma powszechnie **wielki pęd do nauki języka niemieckiego.** Prawie wszyscy pytają o słowniki lub o gramatyki i teksty, z których mogliby szybko nauczyć się języka kraju, w którym pracują. Powoli reguluje się wszystkie te sprawy za pośrednictwem i przy pomocy rządu Generalnego Gubernatorstwa. Ukazanie się pisma przeznaczonego dla robotników polskich w Niemczech powitano wszędzie tam, gdzie ono już dotarło, z wielkiem uznaniem.

Zwiedziłem w okolicy Berlina wiele miejscowości i wiele ośrodków pracy, w których przebywają Polacy z Generalnego Gubernatorstwa. Wspomniałem już przedtem o ich żalach i zmartwieniach, ale wspomnieć muszę także o tem wszystkiem,

co ich cieszy i co im przynosi radość.

Wielu z nich ma, jak sami opowiadają, **poprostu idealnych pracodawców,** takich, o których nawet nie sądzili że wogóle istnieją na świecie.

Są to słowa nie moje, lecz robotników, których zasadą jest „Bez pracy niema kołaczy“, ale którzy doceniają wartość charakteru kierownika gospodarstwa lub przedsiębiorstwa.

Z małemi wyjątkami **chwalą oni sobie mieszkania i jedzenie,** które pomimo ograniczeń jest jednak dość obfite. Trzeba bowiem przyznać, że przeciętnie robotnik polski otrzymuje

większy przydział środków żywności, niż obywatel niemiecki.

albowiem robotnicy polscy zostali zaliczeni w wielu wypadkach do tych kategoryj robotników, którzy w Niemczech otrzymują większy przydział żywności.

Wielu gospodarzy postarało się, jak już wspomniałem, dla swoich polskich pracowników o dodatkowe ubrania, bieliznę lub buty. O ile w pobliżu jest kościół katolicki, robotnicy uczęszczają na Mszę św.

Ogólnie wszyscy mówią, że w Niemczech pracuje się „morowo“ i że da się żyć. Niema chyba lepszego dowodu na to ogólne zadowolenie większości robotników jak to, że wielu z tych, którzy po raz pierwszy pracują w Niemczech, **chcą tu pozostać na okres zimy i nadal pracować.** Wielu jednak **tęskni za domem, za rodziną i krewnymi i chciałoby pojechać na wakacje,** aby potem wrócić znów do Niemiec, do pracy.

Jedno jest jednak pewnem, że na przyszły rok wróci nietylko większość tych, którzy już w tym roku byli na pracy w Niemczech, ale przybędzie także wielu nowych robotników polskich, którzy pod hasłem „Bez pracy niema kołaczy“ pojadą do Rzeszy, aby znaleźć tam zatrudnienie i zapewnić sobie oraz swoim najbliższym utrzymanie i byt.

Na czasie.

Niewyzyskane bogactwa.

Kraków, w październiku.

(Jo) Jedną z niewyzyskanych u nas możliwości, posiadających wszelkie warunki rozwoju, jest **jedwabnictwo.**

Historja jedwabnictwa jest bardzo odległa i wywodzi się z Chin, które — jak wiadomo — cieszą się najstarszą kulturą. W Chinach

jedwabnictwo było uprawiane w tajemnicy,

której strzegło państwo i można się jedynie oprzeć na podaniach głoszących o legendarnym sposobie przedostania się tej tajemnicy do innych krajów, a więc Japonji, Indyj i Persji, następnie do Bizancjum, a stamtąd coraz dalej na zachód aż **do Włoch, z których jedwabnictwo ogarnęło całą Europę.** Jakakolwiek była wędrówka tej cennej wiadomości, ostatnie doświadczenia wykazały, że **mamy świetne warunki do hodowli jedwabników** i że te warunki niestety nie są należycie wykorzystane.

Dotychczas szerokie rzesze społeczeństwa zdają sobie sprawę z zapotrzebowania jedwabiu, jako produktu tekstylnego, cieszącego się największem powodzeniem u kobiet, natomiast nie wiedzą o pewnego rodzaju wszechstronności i pożyteczności tego produktu, w dziedzinie technicznej, chirurgji (jedwab służy do wyrobu nici chirurgicznych), wreszcie w życiu codziennem, praktycznem, jako nici do szycia, tkaniny odzieżowe, kościelne, nici do wędek i t. d.

Jak nam wiadomo **jedwabniki karmi się liśćmi z drzew morwowych, które mają u nas idealne warunki wegetacji.** Morwy należy sadzić na nieużytkach i wokoło zagród, aby zwiększyć dochodowość gospodarstw. Jest to drzewo niewybredne co do gleby, wytrzymujące ostre zimy; pozatem zasługuje na wyróżnienie ze względu na piękny, ciemny kolor zieleni swoich liści i nie jest rozsadnikiem szkodliwego robactwa. Morwy można sadzić jako drzewa przydrożne, żywopłoty przy szkołach, przy cmentarzach, kościołach, folwarkach, koszarach, więzieniach — następnie przy autostradach i kolejach, a przedewszystkiem osiedlach działkowych. Liście drzewa morwowego poza pożywieniem dla gąsienic jedwabników, stanowią, opadłe jesienią — treściwą karmę dla zwierząt domowych a więc krów, kóz, królików, świń, owiec i t. d.

Gospodarze zajmujący się pszczelarstwem

nie zdają sobie dotychczas sprawy z pożytku drzewa morwowego,

które w czasie kwitnienia daje pyłek potrzebny pszczołom, a w czasie owocowania pszczoły zbierają nektar z różnokolorowych soczystych owoców zawierających dużo cukru. Jeśli chodzi o zastosowanie owoców morw w gospodarstwie domowem, nadają się one na doskonałe konfitury i wina.

W czasie hodowli przycina się jednoroczne pędy, z których kora daje cenne włókno, podobne pod względem wytrzymałości do włókna lnu. **Następnie okorowane pędy, mogą służyć jako wikliny do wyrobu koszyków, a odpadki przy wyrobie koszyków zużywa się do wyrobu błonnika (papieru).**

Reasumując powyższe korzyści z uprawy drzew morwowych widzimy, że zaniedbanie w tym kierunku

pozbawia nas wielu dochodów i niezmiernie pożytecznych produktów,

z których najcenniejsze są jedwabne oprzędy wytwarzane przez jedwabniki.

Ponieważ czas sadzenia drzew morwowych jest przed nami, to znaczy październik, zatem należałoby się obejrzeć za sadzonkami i zainteresować się uprawą pożyteczną a nieskomplikowaną tak ze względu na gospodarstwa prywatne, jak też **przynoszące duże korzyści dla państwa.**

Zainteresowani w tym kierunku otrzymają wyczerpujące, bezinteresowne porady, jakich udziela inspektorat jedwabnictwa przy Izbie Rolniczej w Krakowie, pl. Szczepański 2. W sprawie zapotrzebowania sadzonek, należy się kierować do **Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą** i zakładów ogrodniczych w okolicy, skąd można otrzymać cenniki.

W przyszłości odbędą się odczyty i referaty z przeźroczami, które zobrazują dokładnie niezmiernie ciekawy przebieg jedwabnictwa, jak też przedstawią wszystkie poczynania wstępne dotyczące racjonalnej uprawy morwy białej, na którą w przyszłości będzie wielkie zapotrzebowanie.

KRONIKA

Fałszywe 50-cio złotówki.

Kraków, 3 października. **Bank Emisyjny zwraca uwagę, że w obiegu ukazały się fałszywe banknoty 50-złotowe.** Można je rozpoznać po tem, że ogólny wygląd jest zamazany, w prawem oku symbolicznej postaci źrenica jest nieco większa, a znaki wodne są znacznie szersze od znaków na autentycznym banknocie.

Bank Emisyjny ostrzega przed przyjmowaniem fałszywych banknotów. Bliższych informacyj udzielają Oddziały Banku Emisyjnego.

Zezwolenie na obrabianie i przerabianie metali szlachetnych.

(=) **Warszawa,** 3 października. Jak się dowiadujemy, wszyscy przedsiębiorcy, — którzy stosownie do rozporządzenia z dn. 1 sierpnia 1940 o gospodarowaniu złotem i innymi szlachetnymi metalami i kamieniami, perłami i sporządzonymi z nich wyrobami, złożyli wnioski o zezwolene na zawodową obróbkę lub przeróbkę, jak również na zawodowy handel artykułami objętymi rozporządzeniem, **mogą czasowo aż do uzyskania urzędowej odpowiedzi wykonywać swój zawód.**

Wyłączone są z pod powyższego uprawnienia **przedsiębiorstwa żydowskie** (z wyjątkiem zarządzanych przez powierników, jak również **przedsiębiorstwa uznane przez urzędy dewizowo-śledcze za niezasługujące na zaufanie.**

Ograniczenia służby domowej u żydów.

Kraków, 3 października. **Generalny Gubernator dr. Frank wydał rozporządzenie w sprawie zatrudniania przez gospodarstwa żydowskie pomocnic domowych.** W myśl tego rozporządzenia **gospodarstwa żydowskie mogą zatrudniać pracownice domowe tylko w takim wypadku, w którym odnośny urząd pracy udzieli na to zezwolenie.** Za żydowskie uchodzi gospodarstwo, w którem głowa rodziny, względnie jej małżonek lub też która z osób, mieszkający w danem gospodarstwie jest żydem.

Jeśli obecnie jest zatrudniona pracownica domowa w jakiemkolwiek żydowskiem gospodarstwie domowem, **wówczas stosunek służbowy należy rozwiązać do dnia 31 października 1940.** Jeśli umowa służbowa przewiduje dłuższy termin wypowiedzenia, niż dzień 31 października, wówczas należy natychmiast po wejściu w życie powyższego rozporządzenia stosunek służbowy wypowiedzieć. Stosunek ten kończy się w takim wypadku również w dniu 31 października 1940. Wypowiedzenie to nie wymaga specjalnego zzwolenia Urzędu Pracy, przewidzianego rozporządzeniem z dnia 22 lutego 1940.

Wypowiedzenie stosunku służbowego z pracownicą domową, zatrudnioną w gospodarstwie żydowskiem należy zgłosić w Urzędzie Pracy, z podaniem nazwiska, daty urodzenia, zawodu i adresu danej pracownicy domowej, jak również daty upływu terminu wypowiedzenia. Osoby, które nie zastosują się do tego rozporządzenia, będą surowo karane.

(Jo) **ADRESY APTEK,** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Mikołajska 4, tel. 110-42; Stradom 6, tel. 121-35; Aleja 29 Listopada 17, tel. 139-21; Adolf Hitler Platz 13, tel. 131-72; Karmelicka 23, tel. 106-62; Starowiślna 77, tel. 103-58; Długa 66, tel. 147-33; Kościuszki 18, tel. 139-45; Lubicz 7, tel. 121-82; Kalwaryjska 27, tel. 147-06.

(Jo) **PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD.** W dniu wczorajszym został przejechany przez samochód dorożkarz Sendor Franciszek, zam. przy ul. Mostowej 4, doznając ran tłuczonych głowy, złamania podstawy czaszki. Zawezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, polecił przewieźć go do szpitala św. Łazarza. Stan jego jest bardzo ciężki.

(Jo) **ZŁODZIEJE NIE OSZCZĘDZAJĄ SOBIE TRUDU.** W nocy z dnia 29-go na 30-go września, dokonano włamania do sklepu bławatnego Paula Stieglitza przy ul. Krakowskiej 5, gdzie nieznani sprawcy zrobili podkop w piwnicy i wynieśli towary bławatne wartości 2000 zł. Następnie usiłowali przedostać się przez dach sąsiednich domów na ulicę, lecz zostali spłoszeni przez nadchodzący patrol policji, wobec czego porzucili skradziony towar i zbiegli. Jednego ze sprawców policja zdołała ująć, skradzione towary oddano pokrzywdzonemu.

(Zet) **ZGŁODNIALI BANDYCI PO RABUNKU ZAŻĄDALI JEDZENIA.** Do będącego na swem polu Eugenjusza Stawinogi w Piotrkowicach, gm. Wodzisław — pow. Jędrzejów, podeszło dwóch nieznanych osobników uzbrojonych w broń palną i polecili mu iść ze sobą do jego mieszkania. Tam zastali jeszcze jednego osobnika należącego do bandy. Zagroziwszy zastrzeleniem, bandyci zażądali od Stawinogi wydania pieniędzy. Ponieważ Stawinoga oświadczył, że pieniędzy nie ma, napastnicy splądrowali mieszkanie, zabierając zegarek, ubranie, obuwie i różne inne przedmioty. Po dokonaniu rabunku, bandyci zażądali od żony Stawinogi jedzenia, które im dano. Ci sami sprawcy udali się do sąsiedniej wsi Paulinów, gm. Książ Wielki (pow. Miechów), gdzie na szkodę Władysława Adamskiego zrabowali pieniądze i ubrania. Prawdopodobnie byli to poszukiwani głośni bandyci Baran i Piątek.

Co grają w kinach?

KINOTEATR „SZTUKA“, ul. św. Jana 6, wyświetla w dalszym ciągu film p. t.: „Kłamstwo Krystyny“. W rolach gł.: E. Barszczewska, M. Ćwiklińska, K. Junosza-Stępowski, Śliwiński, Samborski.

KINOTEATR „WANDA“, ul. św. Gertrudy 5, wyświetla monumentalny film z życia rosyjskiego pt.: „Córka pocztmistrza“. W rolach głów.: Heinrich George, Hilde Krahl.

KINOTEATR „ATLANTIC“, komedja muzyczno-śpiewna pt.: „Gdy kobiety milczą“. W rolach gł.: Hilde v. Stalz, Hansi Knoteck.

KINOTEATR „UCIECHA“, Starowiślna 16. rozpoczął od piątku dn. 27 września wesołym filmem pt.: „Sportowiec mimowoli“. W roli gł.: Adolf Dymsza. Seanse: 3.30, 5.30, 7.30.

CIEKAWOSTKI.

Sławny geograf Peng wyliczył, że gdyby rzeki w dalszym ciągu prowadziły swą niszczycielską działalność, to w przeciągu 9 miljonów lat zniosłyby cały ląd stały do poziomu morza.

* * *

Gazeta Pekińska jest najstarszą na świecie. Wychodzi bowiem już z górą 1.000 lat.

* * *

Jak bezkresny jest wszechświat, wskazuje nam fakt, że ogon komety z roku 1846 rozprzestrzeniał się na 250 miljonów km. podczas gdy oddalenie ziemi od słońca wynosi tylko 149 miljonów km.

* * *

Nietknięte stopą ludzką olbrzymie przestrzenie ziem północnych zostały zbadane po raz pierwszy przez norweskiego podróżnika Nansena, który rozpoczął głośną swą podróż do bieguna północnego w roku 1894.

Koszt całej wyprawy wyniósł 622.000 fr. Na 9 lat przed rozpoczęciem wyprawy już układano plany, a właściwe przygotowania zajęły okres trzechletni.

Ciekawe są dane, tyczące się okrętu Nansena. Pojemność okrętu wynosiła 307 ton netto, a 402 tony brutto. Największa szerokość 11 metrów, a długość 39 metrów. Okręt był zaopatrzony w żagle, których powierzchnia wynosiła 600 m. kw. Maszyna, która miała służyć do poruszania okrętu miała siłę 220 koni parowych, a statek mógł poruszać się z szybkością 6—7 mil na godzinę.

BOLESŁAW RYBAK.

Powódź

4)

W tamtym kierunku ciągnęła się biała szosa, która później wchodziła na most na rzece i prowadziła dalej ku miastu. Droga szła przez wysoki nasyp, a po jej obu stronach zieleniły się pola, obsiane zbożem. Jak okiem sięgnąć — wszędzie widziało się pola, aż po wzgórza na wschodzie i zachodzie.

Putyra skierował się ku barakom, gdzie znajdował się jego pokój. Pokój!? Uśmiechnął się do siebie. Nie można było nazwać tego pokojem, gdzie mieszkał Putyra. Mała izdebka, w której stały nędzne jego sprzęty. W kącie mała etażerka, wypchana książkami, na które wydawał zaoszczędzony grosz. Wiedział dobrze, ile każda z nich kosztuje, gdyż, aby je kupić, musiał głodować nieraz po parę dni. Wolał jednak odmówić sobie jedzenia, choć łatwiej było może wyrzec się palenia papierosów. Niestety, nie udawało mu się odzwyczaić od tego nałogu. Nieraz już próbował, ale nie udało się. Po kilku godzinach walki ze sobą, biegł do kantyny i kupował paczkę ochydnych, smrodliwych „machorkowych", aby nareszcie zaciągnąć się dymem.

Zły był później na siebie i swoją słabą wolę, ale nie było na to rady. Musiał zrezygnować z kupienia książki, względnie poczekać z kupnem przez parę tygodni, zanim z groszy zaoszczędzonych na jedzeniu, nie uzbierała się kwota, którą już można było przeznaczyć na zakup nowej książki.

Putyrę złościła ta słabość woli w tym jednym, jedynym zakresie, ale niewiele to pomogło. Zresztą miało to i swoje dobre strony to palenie papierosów. Bądź co bądź Putyra wśród robotników posiadał opinję odludka. Nie chodził z kolegami do karczem, nie bawił się z dziewczętami, nie grał w karty. Gdyby więc jeszcze nie palił — wówczas cała opinja publiczna byłaby skłonna widzieć w nim jakiegoś anarchistę. Putyra wprawdzie niewiele sobie robił z opinji publicznej, ale za wszelką cenę chciał utrzymać się przy posadzie, bo gdzieby znalazł lepszą?

— — — — — — — — — — —

Była niedziela i fabryka była nieczynna. Wysokie kominy nie dymiły, zamknięte bramy broniły dostępu obcym i niepowołanym. Robotnicy wraz ze swemi rodzinami wylegli na nadrzeczne łąki, gdzie udawali, że odpoczywają i bawią się. W istocie rzeczy nudzili się, nie wiedząc, czem wypełnić wolne od pracy godziny. Gdzieniegdzie pod krzakami tworzył się bank karciany, tu i ówdzie zapijano się „bączkami", — a w ustroniach gwarzyły pary o tak świetnie się zwykle zapowiadającej, romantycznej przyszłości we dwoje.

Putyra nie wiedział, co ma zrobić ze sobą. Do domu nie chciało mu się iść. Czytać teraz — kiedy jeszcze cała scena z panną Marjettą stała mu przed oczyma — nie był w stanie. Rozmawiać o niej z kimś obcym — znaczyło narazić się na śmieszność i kpiny.

I wtedy Putyra po raz pierwszy bodaj od czasu, kiedy przybył do fabryki, skierował się ku wsi, ku karczmie. Wielka salka wioskowej karczmy roiła się od chłopstwa. Ponieważ było pod wieczór, więc większość miała już dobrze w czubach. Rozmowy były równie chałaśliwe, co i bezsensowne. Po kątach kumotrowie oświadczali sobie wzajemnie dozgonną sympatję, tu i ówdzie brano się do bitki.

Wejścia nowego gościa nie zauważono. Spostrzegł go tylko arendarz Jankiel. Obserwował on już oddawna wyniosłą postać robotnika, jedynego bodaj, który nie zachodził do jego karczmy i... podziwiał go nieco. Wyczuwał w nim jakąś inną, niewątpliwie lepszą, naturę od pozostałych rzesz robotników.

Jego wejście do karczmy zrobiło na Jankielu ujemne wrażenie. — Po co ten tu idzie? — pomyślał, ale nie zdradził się ze swemi myślami. Szybko obtarł brudną ścierką szynkwas, jak to był zwykł robić, kiedy do karczmy wchodził zamożniejszy gospodarz i milczącym wzrokiem zapytał się, co ma podać.

— Wódki! — krzyknął Putyra, poczem szybko wychylił wielki kieliszek, nalany mu usłużnie przez arendarza. Palący napój nie uspokoił wcale Putyry. Właściwie zawiódł się. Myślał, że alkohol zaraz uwolni go od myśli o pannie Marjetcie, a tymczasem było wręcz przeciwnie. Jego myśli ten gwałtowniej poczęły krążyć około postaci panny. Gdy i drugi kieliszek nie poprawił nastroju — Putyra rzucił pieniądze na szynkwas i wyszedł na pole.

Było już niemal zupełnie ciemno. Gdzieniegdzie po wsi zapalały się w chatach światła. Wieś miała już światło elektryczne, z czego gospodarze byli bardzo dumni. Ale były i uboższe chaty, gdzie świecono jeszcze po staremu naftą, albo świecami. I gdy Putyra szedł przez wieś — życie zbrzydło mu docna. Zdał sobie sprawę z tego, że jego przyszłość jest równie nędzna, jak te niskie, zadymione chaty. Że nigdy nie będzie mieszkał w willi i nigdy nie ożeni się z Marjettą. Ogarnęła go dzika wściekłość na wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Ostrzeżenie

Fałszywe 50-złotowe banknoty w obiegu.

Bank Emisyjny w Polsce podaje do wiadomości, że w obiegu ukazały się fałszywe banknoty 50-złotowe Banku Emisyjnego z datą emisji 1 marca 1940 r. Falsyfikat rozpoznać można według następujących cech zasadniczych:

1. Ogólny wygląd przedniej i odwrotnej strony banknotu wypadł wskutek słabego cieniowania rysunków nie ostro i zamazany.
2. **Strona przednia:** W prawym oku symbolicznej głowy młodzieńca po prawej stronie banknotu źrenica nieco większa, przez co spojrzenie oka osłupiałe.
3. **Znaki wodne:** Poszczególne linie podwójnego rombu znacznie szersze od znaków wodnych autentycznych banknotów.

Ostrzega się przed przyjmowaniem falsyfikatów. Bliższych wiadomości o ich cechach udzielają Oddziały Banku Emisyjnego. 3202k

Obwieszczenie

dotyczy handlu materjałami budowlanemi

Wszystkie firmy znajdujące się w Dystrykcie Krakowskim, które trudnią się **handlem** (nie produkcją) materjałów budowlanych, zwłaszcza cegłą, cementem, wapnem, piaskowcem, wapnistym, kamieniami naturalnemi, piaskiem, żwirem, wyrobami ze sztucznego kamienia, azbestem, lekkiemi płytami budowlanemi, torfem, betonem, łupkiem, kamionką, zaprawą do fasad, terazzo i wszelkiego rodzaju kamieniami, obowiązane są w czasie do 12 października 1940 r. zgłosić pisemnie swoje przedsiębiorstwo do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, ul. Długa 1.

Zgłoszenie winno zawierać następujące dane:

a) brzmienie firmy (w języku niemieckim i polskim),
b) dokładny adres przedsiębiorstwa (miejscowość, gmina, okręg, stacja kolejowa),
c) forma prawna przedsiębiorstwa (firma pojedyncza, czy spółka),
d) nazwisko właściciela (należy podać, czy firma znajduje się pod zarządem komisarycznym, czy nie, czy jest aryjska, czy żydowska),
e) czy firma jest czynna (od kiedy), czy też jest unieruchomiona, a w takim razie od kiedy,
f) czy posiada zezwolenie na handel cementem (data tego zezwolenia).

Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia, pociąga za sobą sankcje karne na podstawie odnośnych przepisów; ponadto narażają się firmy, które zaniedbują zgłoszenia, na wykluczenie od przydziału towarów.

(—) **Dr. Wenischnigger.**

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział I. cywilny, dnia 26 września 1940. I T 136/40, 119/40, 149/40, 160/40, 150/40, 154/40, 155/40. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Tadeusza Korotkiewicza — Kraków, Pomorska 1, Berty Folger, Kraków, Targowa 2, Hessy Panzer — Wieliczka. Firmy Wapienniki i Kamieniołomy Pychowickie, Ski z o. o., Kraków, św. Krzyża 1, Anny Hornung, Kraków, Rynek Podgórski 3, Inżyniera Juljusza Jurczaka, Kraków, Franciszkańska 4, Ludwika Neckiego, Kraków, Oleandry 6 — podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcom miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu pół roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi. Także inne interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa: Nr. 437727 na 275.29 zł i nazwisko Golda Nachmana, zastrzeżona na hasło „Giza", Nr 32438 na 63.08 zł na nazwisko Berty Folger, zastrzeżona na hasło „Nadzieja", Nr 33066 na 65.91 zł na nazwisko Hessy Panzer, zastrzeżona na hasło „Hadaka", Nr 456058 na zł 1.507.03 i na firmę Wapienniki i Kamieniołomy Pychowickie Ska z o. o. w Krakowie, Nr 458102 na 1.883.07 zł i na nazwisko Dra Maksa Hornunga, Nr 427027 na 1.756.78 zł, Nr 427348 na 1.753.56 zł i na nazwisko inżyniera Juljusza Jurczaka, a zastrzeżone, że wszelkie wypłaty mogą nastąpić jedynie za pisemnem zezwoleniem Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie, Nr 432280 na 81.62 zł i nazwisko Ludwik Nęcka opiewające.

3186k **Adolf Myszkowski.**

Wolne posady

POTRZEBNA panna do biura, pisząca na maszynie. Język niemiecki wymagany. Wiadomość: św. Tomasza 24, Boba. 35691

POTRZEBNY czeladnik szewski na reperacje Zgłoszenia: Kraków, ul. Karmelicka 62. 35683

STOLARZY MASZYNOWYCH wykwalifikowanych i majstra przyjmie fabryka wyrobów drzewnych w Krakowie, za dobrem wynagrodzeniem Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 35684“ 35684

POTRZEBNY czeladnik krawiecki. Konopnickiej 7. 35667

PIELĘGNIARKĘ do niemowlęcia i 2-letniego chłopca narazie dochodzącą. Tenczyńska 4, m. 2, 3—4 popołudniu. 35711

POTRZEBNA uczciwa służąca, z samodzielnem gotowaniem, od zaraz. Wiadomość: Sienna 12 cukiernia. 35732

PANIENKA młoda, inteligentna, znająca się na gospodarstwie domowem, na wyjazd na wieś, potrzebna. Kraków, Szczepańska 3, m. 5, 17—18. 35735

DZIEWCZĘTA wiejskie, dobre dojarki do gospodarstwa potrzebne. Zgłoszenia: Emilewicz, Kraków - Podgórze, Krasickiego 17, od 12—14. 35737

PANNA do sklepu, gruntowna znajomość języka niemieckiego, potrzebna zaraz. — Wiadomość: Szewska 23, m. 4, 3—4. 35698

POSZUKUJĘ natychmiast dziewczyny do lat 20, do gospodarstwa domowego za wynagrodzeniem. — Oferty skierować: Działoszyce, Franciszek Ścisłowski. 3188k

POTRZEBNA służąca do wszystkiego zaraz: — Wielopole 26, m. 6. 35748

TECHNIK i trzech przodowników drogowych oraz brukarze potrzebni natychmiast. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 35694“. 35694

ELEKTROMONTERA przyjmę i nemnia Inż. Opaliński, Kraków, Basztowa 5. 35666

EKSPEDJENTKA fachowa, miłej prezencji z niemieckim potrzebna do sklepu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr 35788“. — 35788

DOBRA kucharka poszukuje w większym domu posady na stałe — lub dochodzącą, od zaraz — dobra, uczciwa i czysta. Ul. Garbarska 26, m. parter. 35676

PANNA z maturą seminarjalną, udzieli lekcji z zakresu szkoły powsz. — zajmie się dziećmi. — Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 35660“. 35660

KRAWCOWA szyje po domach pierwszorzędnie, tanio. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 35739“ 35739

SPRZEDAWCA (ekspedjent) — z długoletnią praktyką w sklepie kolonialno - spożywczym poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr 35733“. 35733

STENOGRAF polsko-niemiecki szuka posady, lekcji. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 35775“. 35775

Posad poszukują

LEŚNIK młody, kwalifikowany, praktyka, — dobre świadectwa i referencje, — poszukuje stanowiska leśniczego, względnie podleśniczego. Oferty: Alfred Bartos, Rozwadów n. S. Rynek Nr. 5. 3192k

Kupno

AUTO dziecięce na pedały kupię. — „Par“, Kraków, Hitlerplatz 46. 3201k

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia“, Adolf Hitlerplatz 9. 35797

KUPUJĘ wszelkie znaczki pocztowe „Filetelia“, Kraków, Długa 14. 35796

POTRZEBUJĘ dla klienta samowaru oryg. rosyjskiego typu mieszczańskiego, — może być stylowy, kołdrę puchową oraz ładne kilimy i karuisze. Zgłoszenia: Koncesjonowany Chrześcijański — Sklep Komisowy św. Tomasza 26, tel. 162-01. 35780

KUPUJE stare kuchenki, piecyki gazowe, elektryczne oraz meble w każdym stanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 35782“. 35782

PŁASZCZ zimowy, elegancki, najchętniej podbity futrem, kupię. Oferty; Smoleńska 35/4. 35707

OKAZYJNIE KUPI kilka pieców żelaznych używanych firma **E. WACHS** i Ska, Kraków Lwowska 2. 35686

JADALNIE sypialnie, wszelkie meble używane — kupuje natychmiast **HALA MEBLOWA** — Grodzka 59, — front. 35789

MOTOR na gaz ssany 40 do 50 HP w bardzo dobrym stanie kupię. Proszowice, skrytka pocztowa 23. 35572

ZLECENIA kupna — sprzedaży maszyn, — różnych więcej wartościowych przedmiotów załatwia „Alfa“. Sławkowska 11, podwórze. 35600

SKÓRKI KARAKUŁOWE drobny lok do naprawy futra, ewent. kołnierz lub mufkę kupię. Zgłoszenia: Kraków, tel 140-22. 35643

SIATKI do łóżek, kupimy zaraz Hala Meblowa, Grodzka 59, sklep. 35602

KAMIENICE, DOMKI, PARCELE wartościowe — przedmioty, pianina, maszyny, aparaty, kupuję: Kraków, Wielopole 10. Bolesław Wyrwicz. 35610

GARDEROBĘ męską, bieliznę, obuwie zakupuje **STALE** Chrześcijański Sklep Starowiślna 80. **KUPNO** — sprzedaż. 35225

KUPUJĘ noszoną garderobę męską, płacę najwyższą cenę. Józefa 22, sklep. Na żądanie przychodzę do domu. 35268

FILATELIŚCI! Sprzedaż, kupno komis: „Mundus“ Hitlerplatz 37. 34496

KAPUSTĘ świeżą wagonowo i mniejsze partje loco Rzeszów, kupuje firma Zbyt i Przeróbka Produktów Rolnych, — Rzeszów, Rynek 21. 35092

PIANINO, krótki fortepian tylko okazyjnie kupię. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34852“. 34852

KUPIĘ meble, stołowy, gabinet męski, pokój damski. Nowoczesne. — Zgłoszenia: telefon 160-29. 35672

KAPUSTY dwa wagony kupię, cena franko wagon. — Karol Piergies, **ZAWOJA 2,** — Maków Podhalański. 35645

DWA piece „Dauerbrand“ nowe lub używane, — ale w bardzo dobrym stanie, kupię zaraz. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 35646“ 35646

PŁASZCZ, futro damskie, lisa okazyjnie kupię: Długa 27, m. 1. 35649

KUPIĘ wanienkę dla dziecka emaljowaną lub cynkową, w dobrym stanie. Sienkiewicza 9, m. 18. 35724

MOTOR elektr. około 140 KM, 220/380 V, kryty, poszukiwany. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 35717“. 35717

Sprzedaż

Każdy kupi

ROWER

Wielki wybór na najlepszych częściach — ceny przystępne skład **ul. Dominikańska 3, m. 7,** I piętro Kraków. 34854

FUTRO damskie popielate, ubranie męskie mało noszone, sprzedam: — Asnyka 5, m. 7, od 2—4 popoł. 35704

PIECE ELEKTRYCZNE KUCHENKI 29 zł., żeberka, poduszki. materjały elektrotechniczne: Elektronecn, św. Tomasza 6. 35447

OKAZJA! przedmieście Krakowa — dom murowany siedmiopokojowy, ogród owocowy, 28.000, sprzeda „**INFORMATOR**“, Kraków, Pijarska 19 3167k

GAZĘ jedwabną, oryginalną szwajcarską, **PASY** wielbłądzie i gumowe oraz wszelkie przybory młyńskie — dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 35429

SZKŁO wodne, kredę szlamowaną i do kitu, gips, litopon, proszki do prania, worki papierowe, artykuły chemiczno-techniczne — najtaniej poleca „**KORUDA**“, Czysta 11. 35377

PAPA DACHOWA piaskowana, bitumiczna, talkowana, ter, asfalt, karbolina, lepik stale na składzie „Universal“ Starowiślna 28. Tel 129-37. 3120k

ZAKOPANE. Kilka will, parcel sprzeda „**INFORMATOR**“, — Kraków, Pijarska 19. 3166k

PARCELE budowlane (Osiedle), czterdzieści złotych sążeń — sprzedaje „**INFORMATOR**“, — Kraków, Pijarska 19. 3163k

SYPIALNIE, jadalnie, meble kuchenne i inne meble nowoczesne: — Magazyny firmy Józef Szczurek, Kraków, Stolarska 7, I piętro. 35275

MYDŁO do rąk zastępuje „**WALOR**“, doskonały, beztłuszczowy środek do mycia i pielęgnacji ciała. — Wyrób fabryki Dobrolin. Do nabycia: — Marja Sierotwińska, — Kraków, Sienna 12. 35399

WANNĘ stalową „Ideal“, stół kuchenny i inne sprzedam zaraz: Nowa Olsza, Chrobrego 6/5. 35720

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie, sprzedam od 9—2-giej, Sołtyka 5, m. 9, 35719

HALA MEBLOWA Sklep Grodzka 59 magazyn Wiślna 4. Poleca różne używane meble!! 35793

ŁÓŻKO żelazne białe dziecięce sprężynowe, hulajnoga dobry stan, nowa kapa na łóżko markizetowa haftowana. Wiadomość: Szlak 4/1. 35693

FUTRO sealskinowe mało używane, do sprzedania: ulica Chocimska 27/4. 35697

KAMIENICĘ nowobudowaną, trzypiętrową — dochodową. Begeka 60.000, — dopłata 125.000, sprzeda „Lokata“ Kraków — Łobzowska 4. 35745

FUTRO męskie i ubranie do sprzedania. Śląska 3—5. 35652

CEGŁA pełna piecówka i pustaki. „Universal“, Starowiślna 28. Telef. 129-37. 3122k

SPRZEDAM pianino, wieszadło, stojące, umywalnię marmurową, łóżko blaszane kompletne. Fałata 9/8. 35695

SPRZEDAM parcelę 1200 m. Osiedle Olsza. Wiadomość: — Grottgera bocz. na 9. m. 5. od 16—18. 35692

WORKI PAPIEROWE poleca Stanisław Rzegociński, — Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 35627

KILKA maszyn pisarskich, różnych — sprzedam tanio. Siemiradzkiego 21/3. 35277

PRZEWODNIKI dla instalacji światła elektrycznego, dzwonków oraz urządzeń radjowych, dostarczam natychmiast, tanio. Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 35278

CEMENT, WAPNO i CEGŁĘ dostarcza wagonowo „Silmontana“ Sp. z o. o., Kraków, Hitler-Platz 28. 35337

OKAZJA! Parcela 165 s², naroż., bez pośredników: ul. Prądnicka. Wiadomość bliższa: ul. Kielecka 28, m. 5. 35674

FUTRO DAMSKIE (pantera) trzyćwierciowe sprzedam Aleja Krasińskiego 8, m. 6 35392

KUCHENKI I PIECYKI elektryczne dostarcza ze składu Towarzystwo Elektryczne Sokolnicki i Wiśniewski, Kraków, Dominikańska 3. 35451

HURT BATERYJ Centra, Dajmon, Znicz, latarki i żarówki „Osram“ Janina **BUKOWSKA.** Kraków, Gołębia 5, telefon 106-98. 35453

UBRANIE czarne okazyjnie sprzedam: Florjańska 32, m. 22 35680

PIANINO, szafę kombinowaną, tapczan, krzesła stół — sprzedam: św. Marka 16, Wesołowski. 35682

SREBRNY zegarek męski kieszonkowy, 10 rubinów. Damski zegarek tanio sprzedam. Jasna 10, m. 21, 5—6. 35673

BIEŻANÓW, przepięknie położona parcela z wystawą południową, z widokiem na Kraków i Tatry. Tanio do sprzedania. — „Universal“ — Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3115k

DACHÓWKA palona i asbestowo-cementowa, z natychmiastową dostawą „Universal“, Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3126k

WILLE I PARCELE w Zakopanem — bardzo korzystnie — okazyjnie sprzeda „Universal“, Starowiślna 28 — Tel. 129-37. 3118k

ZIEMNIAKI

15 groszy za kg sprzedajemy stale

SZLĄK 65

Hurtownia EDWARD PRIUSCHEGG

MASZYNA DO SZYCIA nowa, okazyjnie do sprzedania — Aleja Krasińskiego 8, m. 6. 35391

MASZYNĘ do pisania sprzedam: Starowiślna 1/2. 35517

FUTRO PRAWDZIWE SEALSKINY, sprzedam okazyjnie: godz. 15—18 św. Krzyża 3/8. 35520

MYTOL, niezrównany środek do mycia i prania, sprzedaje Marja Sierotwińska, Kraków, Sienna 12. 34996

UNDERWOOD pisarski, ubranie Starowiślna 28/23 35347

KUPON płaszczowy damski granat pierwszorzędny sprzedam. Asnyka 5. Kowalska. 35404

6 MORGÓW PARCEL BUDOWLANYCH w jednym kompleksie z parkiem i stawem w centrum uzdrowiska Swoszowice koło Krakowa sprzeda okazyjnie — „Universal“ — Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3117k

WAPNO wysyła wagonowo „Universal“ Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3119k

PARCEL, DOMÓW i WILL w Krakowie i okolicy, w Zakopanem, Krynicy, Swoszowicach, Szczawnicy, Bieżanowie. „Universal“, Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3116k

KANDELABRY czteroramienne i dzieła Schillera, Goethego — sprzedam. Helclów 9, m. 9. 35662

MATA TRZCINOWA po cenach konkurencyjnych wagonowo i detalicznie „Universal“ Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3124k

KLEJ MALARSKI „Henkel“, „Sichel“, farby, ultramaryna, ugry w każdej ilości dostarcza „**TEHA“ T. HAMPEL,** — Kraków, ul. św. Tomasza Nr. 22, telefon 172-77. 34426

FISHARMONJE okazyjne Skład Fortepianów — Heleny **SMOLARSKIEJ** Kraków, — **SŁAWKOWSKA** 4. 3197k

SZAFĘ biblioteczną — piękną, orzech kaukaski — wewnątrz brzoza — tanio sprzedam: Zaleskiego 45 m. 3. Osiedle. 35776

Rolniku hasło Twoje to SIEW

Z treści numeru 6-tego „Siewu“:
Rolnicy! Zwróćcie wszystkie siły do podniesienia produktów rolnych!
Sojusz Japonji, Włoch i Niemiec.
Nowe ceny ziemniaków dla Generalnego Gubernatorstwa.
Pamiętajcie o waszych zasiewach.
Nowe dziwy z całego świata.
Kącik kobiecy.
Uwaga! Nowy sposób zarobkowania.

Cena prenumeraty miesięcznej tylko 1 złoty.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe. Pisząc do Redakcji skieruj list Twój pod KRAKÓW, Skrz. pocztowa 55

DYWAN piękny wiedeński, fortepian, kryształy sprzeda: Smoleńsk 27/6. 35669

MOTOCYKL A. J. S. 500, — Puch 200, sprzedam. Kraków — Kaz. Wielkiego 142 „Bar“. 35663

RABKA. Domek nowy, sześciopokojowy, parcela 1.000 mkw. — 35.000, sprzeda „**INFORMATOR**“, Kraków, Pijarska 19 3165k

„**HERAKLITH**“ płyty budowlane wszystkich wymiarów na składzie „Universal“ Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3121k

DRZWI nowe kilkadziesiąt sztuk sprzedam. Barska 28. 35713

MŁYNSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 34512

FUTRO źrebce — breitschwance, lisy, kołnierze sprzedam: Arjańska 5, m. 2. 35743

SPRZEDAM magiel ręczny w dobrym stanie. Wiadomość: Kościuszki 27 — (dozorca). 35690

DYWAN pluszowy — jak nowy, 3×4 m — sprzedam. Krasewskiego 11 — m. 6. 35794

TAPCZANY sprzedam. Kraków, Kościuszki 35/18, oficyny. 35791

WÓZEK dziecięcy głęboki do sprzedania. Aleja Słowackiego 46 — III piętro, m. 7. 35787

PŁASZCZ damski zimowy, Ujejskiego 6/15. 35786

PALTO męskie pierwszorzędne oraz kredens kuchenny, do sprzedania. Kraków, Florjańska 45, m. 6. 35654

CEMENT stale na składzie „Universal“ Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3123k

SPRZEDAM tapczan nowy, 2 kilimy, stół pokojowy. Spadzista 17, m. 2. 35688

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera krytą, Krowoderska 6, m. 4. 35714

DENTYSTYCZNE artykuły po cenach przystępnych: Irena Pyrkowa, Kraków, Asnyka 3. 34948

FUTRO perskie modne, męskie, kołnierz wydra, — wózek dziecięcy Konkon sprzedam: Blich 9/12. 35538

PODUSZKI włosienne 6 sztuk, **FORTEPIAN** koncertowy, wannę łazienkową emaljowaną, stół rozsuwany, srebro stołowe sprzedam okazyjnie. Adolf Hitlerplatz 39/4. oglądać między 14—17. 35607

AKORDEON nowy 320×180, 60 basów, 34 klawiszów — sprzedam: Słoneczna 31, m. 18, godz. 18—20. 35722

PANOWIE KUPCY! Proszę podać Wasze adresy — to przyślę cennik hurtowy na galanterję kuchenną — stalową, przybory fryzjerskie, lustra, grzebienie, szczotki, latarki, baterje, żarówki, wyroby bakelitowe, igły. Leon Kopecki, — Warszawa, Leszno 12. 3184k

WAGA dziesiętna 100 i 200 kg. do sprzedania: Kraków, Stolarska 15, — Pracownia tapicerska. 35729

MASZYNA do szycia pierścieniowa — na sprzedaż. Paulińska 3, m. 4. 35740

SPRZEDAM bluzkę nową, kuferek mało używany. — Zakład Helclów, parter, Szczawińska Leokadja. 35701

FUTRO damskie czarne, okazyjnie — do sprzedania. Oglądać: Mogilska 26, II. p. od 16 do 17. 35742

OKAZYJNIE sprzedam biurko fotele, porcelanę, salonik, palto męskie, wieszak stojący — ściankę, kuchenki gazowe, jedno, dwu, trzechpłomienne, wózek fotel dziecięcy. Lwowska 16, piętro I. 35781

KOMODĘ białą lakierowaną, sprzedam. — Olsza, Skorupki 28 parter prawy. 35766

KASZTANY większą ilość — sprzedam. Oferty: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 35765“. 35765

SINGERA maszynę krytą, sprzedam. Krowoderska 39, m. 10. 35774

PARCELA 512 sążni przy Osiedlu Oficerskiem, 51 metrów frontu — 28.000, sprzeda biuro „Własna Strzecha“ Kraków, Adolf Hitlerplatz 10. 35773

PŁASZCZ damski zimowy na niską osobę, sprzedam. Adolf Hitlerplatz 23 — m. 2. 35771

DAMSKA jesionka z bielskiego materjału do sprzedania. J. Piłsudskiego 7, m. 2. 35770

MASZYNY pisarskie **UNDERWOOD, REMINGTON,** — Smith, — tanio sprzeda firma — „Adler“, św. Marka 25. 35768

KAMIENIC kilka nowych — komfortowych i kilka parcel — sprzedam bez pośredników. Kraków, Szczepańska 3, m. 5. 35734

PIĘKNA SYPIALNIA nowoczesna do sprzedania. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 35699“. 35699

PIANINO Förster **OKAZJA** Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej — Kraków, **SŁAWKOWSKA** 4. 3198k

ŁÓŻECZKA dziecięce, **TAPCZANY,** fotelełóżka, otomany, polowe łóżka — Dembiński, św. Marka 19, narożnik Florjańskiej 35751

TRZY UBRANIA nowe, kostjum narciarski, marynarkę, błam **NUTRIETY,** kołnierz tasman, — walizkę sprzedam. Fałata 12/27. 35727

ROLI 12 do 18 morgów budynki — pod Krakowem — sprzeda — Sklep wiejski Kraków Gołębia 1. 35657

FLIZY, POSADZKI, RURY kamionkowe itp. poleca Biuro Dostaw Materiałów Budowlanych — Stanisław Rzegociński — Kraków, Szpitalna 36. Telef. 126-49. 35799

2.560 ZŁOTYCH Parcela budowlana pod Krakowem 400 sążni, szybko sprzedam Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr 35757“. 35757

FUTRA MĘSKIE, DAMSKIE ubrania, swetry, palta sprzeda — Sklep Komisowy Gołębia 10. 35760

FORTEPIANY PIANINA Fisharmonie nowe — używane, wielki wybór, ceny przystępne Skład Fortepianów W. **BOLOŃSKI,** Kraków — Grodzka 40. 3200k

PHILIPSA wkłady do termosów, termosy kompletne najtaniej Krischer. Kraków. Zwierzyniecka 6. 3199k

SYPIALNIĘ nowoczesną, jasną, pierwszorzędną, sprzeda: — Wola Duchacka, Szkolna 1, — stolarz Ćwiękała. 35755

WYGRZYWALSKIEGO dwa wspaniałe obrazy „Rybacy“ i „Uścisk morza“ sprzedam zaraz. Krakowska 6 m 4, III p. 35668

SPRZEDAM OKAZYJNIE mundurek gimn. na 15 lat, garnitur męski, — płaszcz damski, podszewkę męską czarną: Czysta 8/3. 35658

ROLI 6 morgów 9 km pod Krakowem, przy autostradzie do sprzedania. Wiadomość — Sklep wiejski — Kraków Gołębia 1. 35653

SPRZEDAM bieliźniarkę, — szafki nocne — stół rozsuwany, ściankę oszkloną, lampę naftową wiszącą. Rynek Kleparski 14/1. 35731

ROWERY krajowe, zagraniczne sprzedaje firma: „ŻAR“, Sławkowska 11, podwórze. Ceny zniżone. 35800

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, — przemysłu i lampy elektryczne dostarcza: „Centrala Wag“ — **OBECNIE** — Grodzka 15. 35801

SPRZEDAM, wydzierżawię — pół baru koncesją Krakowie. Oferty: Koncesjonowane Biuro **MAJEWSKI,** Krowoderska 41. 35804

MASZYNY do szycia nowe i używane, igły, oliwa itd. Rowery drogowe balonowe damskie oraz wszelkie części do tychże stale na składzie. Kupujemy każdą ilość używanych maszyn do szycia Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 3196k

Matrymonialne

SAMOTNY na posadzie rządowej, pragnie poznać osobę do lat 40 — cel matrymonialny. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 35675“ 35675

KTÓRY z inteligentnych, szlachetnych panów, powyżej lat 50, poślubi samotną, dobrą, pogodnego usposobienia, lat czterdzieści kilka, pracowitą, dobrą gospodynię, — lecz biedną? Poważne zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 35685“

BY nie iść samotnie przez życie, — szukam tą drogą męża — Pana solidnego, zdrowego, z wyższem wykształceniem 30—35 lat, możliwie na posadzie. Panna uczciwa, inteligentna, przystojna, nie biedna, — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 3190k“. 3190k

SEPAROWANY, lat 40 pozna Panią niezależną, do lat 28, bez względu na wyznanie. Cel matrymonjalny. — Goniec Krakowski Kraków „Nr 35656“. 35656

MATURZYSTA, ogrodnik, bezrobotny, ożeni się. Goniec Krakowski Kraków „Nr 35762“. 35762

BUDOWNICZY wolno praktykujący, przystojny, kawaler, po trzydziestce, pragnie znajomości pani młodej, urodziwej, lepszej sfery. Pisać obecnie: Sanok, poste restante „Budowniczy“. 3187k

SEPAROWANA, inteligentna, lat 38, własny dom, poślubi pana sytuowanego. — P. Klecze-Górne Zagórze, Bitkowa. 3189k

Lokale

WYPŁACALNY poszukuje mieszkania dwupokojowego z łazienką. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Fiducia“, Florjańska 15. „Solidny“. 35764

POKOJE mieszkania — bezpłatnie zgłaszajcie! Wynajmujemy — **NATYCHMIAST!** - Centrala Mieszkaniowa „Fiducia“, Florjańska 15. 35763

2 LUB 3 POK. i kuchnia komfortowe poszukiwane zaraz. — Zgłoszenia „Radio-Technika“ — Plac Marjacki 9. 35665

3—4 POK. mieszkanie — w Krakowie albo na przedmieściach — natychmiast poszukiwane. Płacę solidnie. Goniec Krakowski Kraków „Nr 35664“.

POKOJU kuchni, — komfort, bez, czynsz z góry poszukuję. Zgłoszenia — Goniec Krakowski Kraków „Nr 35772“. 35772

SYTUOWANI poszukują pokoju z kuchnią w kamienicy aryjskiej przy tramwaju, lub centrum, czynsz z góry. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr 35769“. 35769

NOCLEGI: Florjańska 3/8. 35574

NOCLEGI Starowiślna 12/16 II. p. oficyna. 35632

MIESZKANIA, POKOJE, także umeblowane — zgłaszajcie bezpłatnie (dyskrecja): — Biuro Ropskiego - Szachowskiego, Karmelicka 17. 35318

NOCLEGI: śródmieście! — Krupnicza 14/5. 35323

NOCLEGI Wielopole 5/5. 35331

2 URZĘDNIKÓW niemieckich poszukują każdy po jednym pokoju, blisko Placu Matejki. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr 35706“. 35706

POBYTU z utrzymaniem w okolicy podgórskiej (pensjonat lub dwór), poszukuje samotna. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 35689“. 35689

NOCLEGI solidnym: Krowoderska 55/1. 35705

POKÓJ frontowy, piękny, z osobnem wejściem, — dla dwóch dobrze sytuowanych panów, z całem lub częściowem utrzymaniem: Karmelicka 54/9, — 12—4, od 6. 35752

SKLEP śródmieście, do wynajęcia: Basztowa 10 2 35750

NOCLEGI św. Marka 20/12. 35777

POKÓJ do wynajęcia — zaraz. Smocza 4a m. 2. 35773

POKÓJ dla 2 Panów na posadzie; oglądać 10—14, ul. Karmelicka 12, II. p. of. m. 11. 35712

POSZUKUJĘ 2 pokoi umeblowanych używalnością kuchni, kulturalny dom. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 35710“. 35710

1—2 POKOI w centrum potrzebne zaraz na biura. Koch & Sterzel, św. Łazarza 12 m. 7 35352

MIESZKANIA 3-pokojowego z wygodami (nie po żydach) poszukuję. Łaskawe zgłoszenia — tel. 165-66 lub do Gońca Krakowskiego „Nr 35502“. 35502

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego okolicy Starowiślnej, Wawrzyńca. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 35678“. 35678

POKÓJ umeblowany, ewentualnie dwa dla Pań. Czarnowiejska 30 — m. 6. 35671

POKOJU bezwzględnie czystego, dobrze umeblowanego, z użyciem łazienki, — poszukuje Pan na stanowisku. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 35659“. 35659

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 35327

DWÓCH umeblowanych pokoi w śródmieściu poszukują niemieccy urzęd. nicy. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 35650“. 35650

ZA czysty, ciepły pokój z kuchnią lub piecem kuchennym bez mebli, osobne wejście — da kaucję i czynsz solidny Polak. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 35723“. 35723

POKOJU z piecem kuchennym w okolicy fabryki Zieleniewskiego, poszukuję. Czynsz z góry, kaucja. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 35721“ 35721

URZĘDNICZKA rz.-katol. poszukuje skromnego, czystego pokoju umeblowanego — bez pościeli. — Goniec Krakowski, Kraków — 35718

KOMFORTOWEGO, czystego pokoju, możliwie w śródmieściu, poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 35716“. 35716

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO wyuczę każdego w trzech miesiącach, gwarantowanie. 1 zł godzina. Ulica Jabłonowskich 7, m. 4. 35795

NIEMIECKIEGO wszystkie zakresy, naucza germanistka za zezwoleniem — Władz. Zacisze 12/2. 35736

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.